Nr 87. Kraków, 13 Kwietnia Niedziela Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia miesiąca. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadesłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę także księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp

Z powodu świąt uroczystych następny Numer „Czasu“ wyjdzie we wtorek dnia 15 b. m. wieczór.

Kraków 12 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Według informacyj *Pokroku* miał hr. Taaffe zawiadomić marszałków krajowych, iż dla sesyi sejmów krajowych oznaczono okres czasu od początku czerwca do 15 października. Nowe wybory do tych sejmów, które już ukończyły sześcioletni peryod prawodawczy, rozpisane zostaną po Zielonych świętach. Delegacye zbiorą się w drugiej połowie października w Peszcie, a nowa sesya Rady państwa najprędzej w połowie listopada będzie mogła być zwołaną.

Wspominaliśmy wczoraj o inspirowanym prawdopodobnie przez Coroniniego artykule, zamieszczonym w monachijskiej *Allg. Ztg* w sprawie ugodowych propozycyj Russa. Tę samą kwestyę poruszając dziś *Narodni Listy*, dodają, iż hr. Coronini, baron Schwegel i towarzysze, zamierzają w Izbie deputowanych postawić wniosek, domagający się rewizyi wszystkich prawnych postanowień, odnoszących się do używania języków w poszczególnych krajach. Rewizya ta ma być w tym celu dokonaną, aby wszystkie postanowienia, które w państwie co do języków narodowych obowiązują, dokładnie w ustawie państwowej skodyfikowane zostały. Rewizyą i wypracowaniem ustawy językowej, zajmie się osobna komisya Izbowa, która w ten sposób ma być złożoną, iż wszystkie narodowości i wszystkie kraje bez względu na ich wielkość i liczbę ludności równo w niej zastąpione będą. *Narodni Listy* nie polecają wprawdzie wprost odrzucenia podobnej propozycyi, lecz doradzają czeskim deputowanym wielką w tej sprawie ostrożność i niedopuszczenie do tego, aby opierając się na obowiązujących ustawach, prawa narodu czeskiego, przez obce żywioły nie zostały ukrócone.

O ile z wiadomości, podawanych w umiarkowańszych dziennikach wiedeńskich, sądzić można, rokowania w kwestyi targu na bydło przybrały charakter pojednawczy. Dokładne określenie spornego przedmiotu uzyskano w ten sposób, iż zredukowano obustronnie tę sprawę do jej rzeczywistej miary, a zadawalniające jej rozwiązanie staje się tem pewniejszem, skoro reprezentanci węgierscy wbrew groźnym enuncyacyom niektórych dzienników peszteńskich, z góry oświadczyli, iż w tej spornej kwestyi czysto rzeczowe stanowisko zająć pragną.

W korespondencyi wiedeńskiej *Narodnich Listów*, pojawiła się wiadomość, jakoby p. minister baron Pino, przed zadekretowaniem nowej ordynacyi wyborczej dla praskiej Izby handlowej, zasięgał rady znakomitych sędziów, pomiędzy tymi także narodowości niemieckiej, czy rozporządzenie to nie sprzeciwia się ustawie. Wszyscy mieli jednogłośnie oświadczyć się w duchu rozporządzenia.

Według informacyj dzienników wiedeńskich, nominacya węgierskiego sekretarza stanu bar. Fejervarego, ministrem honwedów, ma być już rzeczą postanowioną. Fejervary należy obecnie do najzdolniejszych jenerałów, a organizacya armii honwedów jest po większej części jego dziełem.

Provinz. Corr., dziennik urzędowy pruski, oświadcza, że rząd nie zgodzi się na żadną zmianę ustawy przeciw socyalistom, ani nawet na skrócenie czasu przedłużenia jej. Ale w takim razie, gdyby n. p. przedłużenia jej na rok jeden, zamiast na dwa lata, nie przyjął, musiałby sam wziąść na siebie odpowiedzialność za wszelkie złe skutki, jakieby z nieistnienia tej ustawy w ciągu roku wyniknąć mogły.

W Prusach mówią teraz znów dużo o bliskiem przywróceniu dawnej Rady stanu (*Staatsrath*) chociaż wobec konstytucyi dawne jej atrybucye musiałyby uledz znacznym zmianom.

Na kilkakrotnie ponawiane żądanie *Timesa*, aby rząd angielski zdecydował się ogłosić protektorat Anglii nad Egiptem, odpowiada *Journal des Debats*, że we Francyi nie mógłby się znaleść rząd taki, któryby na to zezwolił.

W Norwegii utworzonym został nowy gabinet konserwatywny. Trzech członków z dawnego gabinetu przyjęło na nowo teki ministeryalne. Prezesem mianowany Schweigaard. W Chrystianii okazują nowemu ministerstwu dużo sympatyi.

Meetingi oświadczające się za połączeniem Rumelii wschodniej z Bułgaryą nie były podobno tak liczne, jak zrazu głoszono i jak się tego inicyatorowie ich spodziewali. Nie przyniosły też zresztą żadnego rezultatu głównie przez to, że się niemi w kołach decydujących wcale nie zajmowano. Bardzo sobie więc łatwo wytłumaczyć można, dlaczego w kołach rządowych petersburskich zaczynają teraz ganić dążności unionistyczne Bułgarów. Agent rosyjski w Zofii odebrał nawet polecenie oświadczyć księciu Aleksandrowi, że Rosya nie zgodzi się na żadną dążność, zmierzającą do zmiany obecnego *status quo* stosunków bułgarskich.

Znamieniem obecnej chwili dziejowej jest tymczasowość we wszystkich stosunkach; całą sztuką współczesnych mężów stanu jest zdolność odraczania, częściowych kompromisów, i że tak powiemy ustawicznych dylacyj we wszystkich kwestyach spornych, w wielkich procesach bądź to międzynarodowej, bądź społecznej lub religijnej natury. Żaden antagonizm nie został uchylony, żaden problemat rozstrzygnięty, a rzecby można, że nie jest to już miecz Damoklesa, ale cała zbrojownia kwestyj spornych, zawieszonych na włosku, a wcześniej czy później zagrażających obecnemu *status quo*. Uśpiono kwestyę wschodnią w Europie, tem szersze przybiera ona rozmiary odrodzeniem mahometańskiego fanatyzmu gdzieś z puszcz afrykańskich, lub nowemi postępami zdobyczy rosyjskich w centralnej Azyi. W środku Europy niezażegnane nienawiści narodów; zwycięzki szczep niemiecki miota tylko słowa groźby, tak wobec pokonanej Francyi, jak wobec resztek żywiołu polskiego, które w swej dzierży mocy, stara się tylko wstrzymywać ten wielki antagonizm dwóch szczepów odnowieniem starej przyjaźni dworów i rządów.

Jedno niebezpieczeństwo wstrzymuje inne, choć go usunąć całkowicie nie chce ani może: potrzeba czujności i solidarnego oddziaływania rządów przeciw prądom wywrotu, zbliża ku sobie tych, których sprzeczność interesów i dążeń do nieuniknionych przeznacza starć w bliższej lub dalszej przyszłości. Wszystko to są rozejmy chwilowe i prowizorya. Ta sama obawa przed żywiołami rozkładu, skłania do długich układów i częściowych ulg w walce lub w prześladowaniu państwa innowiercze wobec kościoła, ale miecz tylko do połowy w pochwę schowany, a gdy jedna ręka wyciągnięta do układów ze Stolicą św., druga podniesiona do zamachu.

Do tych kwestyj niedających się na teraz rozwiązać, a ciągle wzbudzających obawy, należy kwestya siedziby Namiestnika Chrystusowego, kwestya watykańska świeżo znów poruszona. Gdy przez bramę del Popolo wchodziły przed 14 laty wojska włoskie do Rzymu, sprawa władzy doczesnej została przemocą rozciętą. Zwyciężony monarcha albo się poddaje albo uchodzi ze swych państw; — Papież pozostał w Watykanie. Nowożytne prawo narodów zna tylko dwa pojęcia: monarchy i poddanego — Papież odarty z władzy doczesnej, poddanym być nie mógł, a chroniąc niepodległość polityczną tak niezbędną dla swego duchowego urzędu, stworzył stan wyjątkowy w historyi, panowania w obrębie jednego wzgórza okolonego murami. Kwestya watykańska, trwa jako prowizoryum lat czternaście; powaga papieży wobec ludów i monarchów, zamiast słabnąć, wzmogła się raczej, ale warunki tego stanu z każdym rokiem stają się dotkliwsze i coraz bardziej groźne.

Wyzuty ze wszystkiego, Papież rządzi kościołem powszechnym, zasilany jedynie ofiarami wiernych — grosz Świętopietrza stanowi wyłączne źródło tego budżetu, który ma utrzymać szereg instytucyj niezbędnych dla potrzeb duchownych całego świata katolickiego. Po spoliacyi Papieży nawet z prywatnej własności, poszły zabory dóbr kościelnych i fundacyj klasztornych, a wreszcie dokonać się ma niebawem zabór dóbr stanowiących odwieczną podstawę wielkiego dzieła misyi we wszystkich częściach świata. Obok tych krzywd materyalnych coraz dalej sięgających, idą zniewagi i objawy nienawiści, które ze stolicy Włoch dosięgają już wzgórzy Watykańskich.

Rzym stał się ogniskiem najzagorzalszych sekciarzy nietylko włoskich, ale kosmopolitycznych. Dość wspomnieć znieważenie zwłok Piusa IX w czasie pogrzebu, aby zrozumieć, że żyjący Papież nie może się ukazać na ulicach dawnej swej stolicy, skoro nie uszanowano pamięci zmarłego. Gdy przed rokiem Leon XIII zamierzał ogłosić w dniu Wielkanocy z krużganku bazyliki św. Piotra uroczyste błogosławieństwo *urbi et orbi* — włoski minister policyi przesłał oświadczenie, że nie może w takim razie odpowiadać za utrzymanie porządku, lękając się może więcej entuzyazmu wiernych, niż objawów nienawiści.

Wobec takich stosunków łatwo zrozumieć, że na nowo poruszono w otoczeniu Ojca św. pytanie: czy prowizoryum Watykańskie da się dłużej utrzymać, czy raczej nie należałoby szukać innego schronienia. Powstawały różne projekta: Malty, Salzburga, Trydentu. Papież przenosząc się do obcego mocarstwa, byłby w gościnie. W Watykanie jest on jeszcze panem u siebie. Spodziewać się należy, że to prowizoryum Watykańskie jeszcze się przedłuży, ale kwestya watykańska, kwestya zabezpieczenia Zwierzchnika kościoła od nowych gwałtów i zniewag, kwestya niepodległości tego, który rządzi milionami wiernych, staje się coraz bardziej niepokojącą.

Dziś, jutro powrócą czasy Awinionu — groby pierwszych Apostołów zostaną opuszczone, a tam, gdzie z katakumb wzbił krzyż się zwycięsko, skąd rozlała się cywilizacya chrześciańska na świat cały, gdzie jej kwiaty i owoce gromadziły się w ekswotach ludów i arcydziełach wszystkich wieków, tam znów może zwyciężyć chwilowo pogaństwo, jak już zapanowało dokoła. Ludy katolickie utraciłyby to wielkie ognisko życia wiary — naród włoski tę wielką chwałę, jaką było dlań papiestwo, tak z ich dziejami zespolone, zachwiać się może bardziej jeszcze porządek moralny świata, gdy ten co niegdyś był rozjemcą między mocarzami i duchowym ich zwierzchnikiem, a zawsze rzecznikiem ludów katolickich, utraci resztę Piotrowej spuścizny i szukać będzie musiał nowego schronienia.

Lecz czy Papież będzie w katakumbach, czy na wygnaniu, steru łodzi Piotrowej nikt nie zdoła wytrącić, a w prześladowaniu ludy katolickie jednoczyć się będą, pomne słów: *ubi Petrus ibi ecclesia.*

Tajemnica dnia dzisiejszego, tajemnica zmartwychwstającego z grobu Chrystusa, jak była zatwierdzeniem Boskiej Jego nauki, tak po wszystkie wieki jest rękojmią dla następców Piotra owych słów: Piotrze, ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół, którego nie przemogą bramy piekieł!

Koło polskie w Wiedniu długoletniemi zasługami, wzorową organizacyą, wyborną tradycyą wyrosło pod kierunkiem męża gorącego serca polskiego, a wytrawnego i doświadczonego rozumu politycznego, do instytucyi narodowej, mającej znaczenie nietylko dla kraju naszego, ale w większym jeszcze stopniu, niż Sejm lwowski, dla całego naszego narodu. Rola jego zwiększyła się, odkąd jego członkowie należą do rządu wielkiego mocarstwa, jakiem jest Austrya, a ono samo jest częścią rządzącej, czy też rządowej większości. Każdy Polak, znający dokładnie dzieje swej ojczyzny, — wszyscy prawi i rozumni w Polsce ludzie z prawdziwą nie chełpliwością, ale dumą pątrzeć się mogli na działanie Koła polskiego, jako nacechowane rzadkim w historyi Polski zmysłem politycznym, konsekwencyą, wytrwałością wobec obcych i swoich, a wolne właśnie od tych błędów i wad, które naszego upadku stały się przyczyną. Nic zatem dziwnego, że wszystkie poważne w Polsce umysły wielką okazują troskliwość o dalsze losy i dzieje naszej w Wiedniu reprezentacyi.

Punkt to główny w obecnem naszem życiu politycznem. Łatwo zatem zrozumieć niepokój, który powstaje w prawdziwie uczciwej i wykształconej większości społeczeństwa polskiego, ile razy pojawia się choćby tylko pozór, że w tej doskonałej maszynie coś psuć się poczyna.

Na szczęście nic się nie zepsuło; jednak dostrzedz można było pewnych w tym roku nieprawidłowości w tym zegarku, tak sumiennie i regularnie nakręcanym, pewnych oscylacyj igieł, które dla nikogo dobrze myślącego obojętnemi być nie mogą, które wszyscy zauważyli.

Wobec tego obowiązkiem jest zastanowić się nad przyczynami i położeniem.

Przyczyny niepewnych kroków Koła polskiego są rozliczone i skomplikowane, państwowe, zewnętrzne i wewnętrzne.

Co się tyczy pierwszych Koło polskie współdziała w wielkiem, ale arcytrudnem dziele przeobrażenia Austryi i doprowadzenia do równowagi w skład jej wchodzących żywiołów narodowych. Dzieło to nietylko dla polityka, ale i filozofa i myśliciela przedstawia zadania, przed któremi najbystrzejszy i najwytrawniejszy lub najśmielszy umysł zawahać się nieraz może.

W akcyi zaś samej natrafia się na takie przeszkody, że niepodobna nie liczyć się z niemi i przebojem chcieć zdobywać to, co tylko wytrwałością i cierpliwością w podobnem położeniu osiągnąć można.

Zewnątrz Koło polskie, jak każde ciało polityczne, politycznie działające w Polsce, wystawiane było zawsze na pociski, oszczerstwa i szturmy szarlatanów, a po części karyerowiczów. Łatwe one do wytrzymania i jedną z wielkich cnót Koła było, że zawsze umiało ze spokojem, stawiać im czoło, dając należytą odprawę.

Gorsze i niebezpieczniejsze są wewnętrzne przyczyny owych niepewnych kroków Koła, owego zawahania się, które powitane zostało ze smutkiem przez uczciwych i rozumnych ludzi, z radością przez szarlatanów i naiwnych.

Są one w ścisłym związku ze stanem kraju, na który znów wpłynęły różnorodne okoliczności. Odpowiedzialność i wina rozkładają się tu na różne czynniki, a znaczna ich część przypadnie w udziale wypadkom niezależnym od ludzi, nieco i rządowi.

W kraju i z kraju w ostatnich czasach ubyło wiele powag moralnych, które zastąpionemi nie zostały.

Anarchiczne przypomnienia dziejowe, okrywające się oczywiście pozorami dobra publicznego, rozbiły zaledwie powstałe stronnictwa; nowe nie ukształtowały się jeszcze należycie.

Powodzenie kilku Polaków obudziło starodawną zazdrość i zawsze świeże apetyta; dawne antagonizmy krzyżują się z nowemi. — Rząd nie umiał, a raczej nie chciał oddziaływać na opinię publiczną w ten sposób i z tych powodów nieco rozluźnioną w naszym kraju; jak dawniej zanadto rządził w Galicyi, tak teraz zamało się nią zajmuje. Krzykacze i szarlatani polityczni wobec tego znaleźli, że otwiera się dla nich nowe pole. Powstały tak we Lwowie, jak w Krakowie nowe dzienniki bałamucące nielitościwie ludzi, lecz zarazem terroryzujące ich. Najprostsze zadania, najjaśniejsze sprawy zamącone i zaciemnione zostały. Plac publiczny zanieczyszczony śmieciami począł odstraszać od siebie ludzi lubiących czystość. — Dodajmy do tego wrodzoną nam obawę niepopularności, a jeszcze większą wobec drukowanej nagany, a zrozumiemy, dlaczego powstał pewien zamęt w pojęciach kraju, który dosięgnął nawet tak poważnego i wzorowo uorganizowanego ciała, jakiem jest Koło polskie.

A jednak, o co prawdziwie idzie — i jakie jest położenie rzeczy istotne?

Rząd obecny ze wszystkich możliwych dziś w Austryi odpowiada najlepiej zasadom ogólnym naszego kraju, tradycyjnej naszej polityce i autonomicznej sprawie. Nie jest to rzeczą sympatyi, kamaryderyi lub sentymentu popierać go; to potrzeba dziejowa, to lojka, to bezpieczeństwo teraźniejszości i przyszłości. Nie mniemamy, aby ktokolwiek na zimno chciał wziąść na siebie odpowiedzialność zwalenia go, dlatego, że w nim Polacy zasiadają. A pytanie, czyby go zwalić można i czyby całe mistrzowstwo w tej mierze nie skończyło się na wyrugowaniu z niego Polaków. Nie przypuszczamy także, aby ktoś chciał u nas wystąpić przeciw temu rządowi dlatego, że widocznie on w myśli i w duchu najszlachetniejszych i roztropnych zamiarów Korony działa i jest jej miłym.

Nikt nie zaprzeczy, że te ogólne przyczyny zniewalają każdego rozumnego i uczciwego Polaka do podzielenia zdania, że rząd ten przez Polaków nietylko nie powinien być obalonym bez konieczności, ale że winni go popierać.

Jakież zaś są powody zawahania się, jeśli już nie opuszczenia dotychczasowego kierunku? Rozważmy.

Kraj postawił sobie program, który my pierwsi wywiesiliśmy, rozwoju gospodarskiego i ekonomicznego na podstawie już istniejących dostatecznych instytucyj dla narodowego życia. Punkta tego programu, które dziś stanowią najważniejsze na porządku dziennym stojące sprawy, sami wymieniliśmy w swoim czasie.

Program zdrowy, jak każda rzecz odpowiadająca potrzebie a wykonalna. Program ten z natury rzeczy jednak nie jest wykonalny na razie i jednym tchem, potrzebuje przeciwnie czasu, cierpliwości, wytrwałości i pracy. Kiedyśmy go stawiali i kiedy wołaliśmy, że potrzeba Galicyi Lubeckiego, rozumieliśmy, że głównie i przeważnie wypełnionym i wykonanym on być winien przez sam kraj, przez jego zapobiegliwość i pracę; inaczej, zdrowo zapatrując się na rzeczy, pojmować go nie można. Niewątpliwie obowiązkiem nietylko już sprzyjającego ale każdego mądrego rządu wspierać kraj w wypełnieniu tego programu; jest wiele spraw, które bez dobrej woli i pomocy rządu załatwionemi nawet być nie mogą, ale zawsze to tylko siła pomocnicza; główna winna się znaleść w kraju samym. Tymczasem z biegiem czasu i wypadków rzecz została przeistoczoną; z żądań i postulatów, wymierzonych do władz centralnych, zrobiono główną część programu, a z każdego takiego żądania niezałatwionego całkowicie i na razie, kamień obrazy i powód niezadowolenia.

Chorobliwy to, a nawet niebezpieczny sposób, metoda fałszywa. Nic gorszego dla społeczeństwa, jak żeby przyzwyczaiło się oczekiwać zawsze wszystkiego od rządu i skarbu publicznego; musi z tego wyniknąć *mutatis mutandis*, coś podobnego do tego, co się stało z Hiszpanią, która, oczekując bogactw z Indyj Zachodnich, sama doszła do ostatniego stopnia upadku ekonomicznego i gospodarskiego. Męskie dźwiganie się, to główna treść wszelkiego gospodarskiego rozwoju i postępu.

Politycznie zaś niepodobna ograniczać całego działania społeczeństwa czy kraju do żądań i ich odmowy. Byłoby to obniżeniem poziomu własnej sprawy i rzeczy publicznej. Położenie polityczne jest rzeczą składową i skomplikowaną, a w wewnątrz państwa, do którego się należy, nie można zastósować zwykłej międzynarodowej metody, nie można stawiać ultimatum i wypowiadać wojny, jak się to dzieje między mocarstwami, gdy jedno nie chce zadośćuczynić życzeniu lub żądaniu drugiego. Na to nie pozwalają ani roztropność ani uczciwość. We wszystkich rozumowaniach, które się czyta lub słyszy o jałowości obecnej ery dla naszego kraju, tkwi błąd kardynalny, ten, iż stawia się Galicyę wobec rządu jako dwie potęgi odosobnione, a zapoznaje się wszystkie inne czynniki, wchodzące w skład państwa: i Węgrów, i tyle innych krajów koronnych, i tyle innych narodowości.

Sprawy, wchodzące w skład naszego programu ekonomicznego, a które w części od rządu lub centralnych czynników są zależne, nie są natury politycznej, nie dotyczą one systemu ani zasad politycznych, tem samem przebieg ich już nie może bez zupełnego zapoznania istotnego stanu rzeczy wpływać stanowczo i rozstrzygająco na kierunek polityczny. Byłaby to prawdziwa komedya pomyłek, gdyby przeistoczono rzecz do tego stopnia.

Reformy ekonomiczne i finansowe, mające na celu podniesienie dobrobytu kraju i wzmocnienie go, leżą tak dobrze w interesie rządu jak społeczeństwa naszego, i tu rząd popełnia błąd, ilekroć tego nie rozumie i odpowiednio nie działa. Dlatego też poważna i wytrawna część społeczeństwa obstaje przy tych reformach i słuszny żywić musi żal do rządu, ilekroć nie znajduje u niego należytego a możliwego poparcia. Lecz trzeba i tu rozróżnić. Poważna i wytrawna opinia publiczna obstaje za temi reformami, dla nich samych, dla ich istotnej ekonomicznej i finansowej wartości, i z nią w tej mierze tak rząd, jak Koło polskie liczyć się powinni. Inna rzecz, co się tyczy rozmnożonych szarlatanów i agitatorów politycznych: ci każdą taką sprawę i reformę radzi użyć za środek pchający do opozycyi, za sposób strącenia polityki krajowej z dotychczasowej a prostej drogi; korzystają też z każdej trudności i odwłoki, i to skwapliwie a podstępnie. I tu rząd powinien być bacznym na to, aby granica między temi dwoma kirunkami, i to z jego winy, nie zatarła się i nie uniemożebniła stanowiska Koła polskiego, tem więcej, że rząd nie jest już może bez winy.

Przejrzyjmy, aby jaśniej zrozumieć położenie, spis spraw, które z jednej strony leżą na sercu prawdziwie miłującym kraj obywatelom, z drugiej służą niepoprawnym a płytkim umysłom i szermierzom za środek agitacyj i wichrzenia.

Najprzód są życzenia.

Znany przebieg sprawy indemnizacyjnej wymaga najoczywiściej, teraz więcej może, niż przedtem, radykalnego jej załatwienia. Podniósł ją pierwszy rząd, wnosząc do Sejmu znany projekt ugody, na nim zatem ciąży obowiązek i odpowiedzialność pierwsza. Byłby to błąd niezawodnie, gdyby rząd nie dołożył wszelkich starań, aby dla własnego dzieła pozyskać sankcyę. W tej chwili nie wiemy dokładnie, czy ją pozyska i czy pozyska w tym roku. Znane stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Lienbachera, utrudnia położenie, czy w sposób nieprzezwyciężalny, wiedzieć powinien i rozważyć dobrze rząd.

Co się tyczy decentralizacyi zarządów kolejowych, w pierwszych chwilach, organa rządowe, nietylko dziennikarskie, pierwsze obudziły zbyt daleko idące nadzieje; był to błąd; przyszło następnie liczyć się z innemi czynnikami, mianowicie wojskowemi, i musiano zmienić ton; ale złe się już stało i agitacya skorzystała z tego. Odpowiedź jednak dana przez Najj. Pana deputacyi lwowskiej, na właściwym postawiła gruncie sprawę i nie wiemy, aby odtąd z niego zeszła. W granicach nakreślonych tą odpowiedzią, należy raczej

oczekiwać rozwiązania sprawy dotyczącej niewątpliwie naszego kraju, lecz w żadnym razie nie tak dalece, jak wyśrubowaną została w skutku z jednej strony rozbudzonych przez oświadczenia półurzędowe nadziei, z drugiej przez czyhającą na każdą sposobność agitacyę. W pokrewnej sprawie Kolei północnej, znowu obecny rząd pierwszy podniósł myśl nabycia jej na rzecz państwa; mógł mieć ważne powody odstąpienia od niej następnie, a układ co się tyczy naszego kraju, jeżeli nie przyniesie *summum* korzyści, to jednak niezaprzeczenie polepszy dotychczasowy stan rzeczy, a zresztą otwarte jest pole do modyfikacyj i poprawek.

Co się tyczy budowy kolei galicyjskich, dwadzieścia kilka milionów wstawionych na ten cel w tegoroczny budżet, najlepszym są dowodem, że w tej mierze rzecz idzie raźno naprzód. Konieczności strategiczne, jeżeli już nie co innego, są nam rękojmią, że i nadal tak będzie co do dalszych kolei, niewyjmując Rawsko-Lwowskiej.

Jednem z najistotniejszych i najbardziej usprawiedliwionych żądań naszego kraju, jest regulacya rzek, którą tak gruntownie omówił niedawno poseł Czerkawski. Rzecz ta wymaga niewątpliwie czasu, wymaga ogólno-państwowych zarządzeń i sum znacznych. Rząd winienby nią usilnie się zająć, a kraj będąc o tem przekonany, mógłby się wtedy w cierpliwość uzbroić.

Oto główne żądania.

Co się tyczy zażaleń, odnoszą się one przeważnie do sprawy naftowej i gorzelnianej; obie są następstwem, jak wiadomo, dualizmu i stosunku do Węgier; zapoznawać go, byłoby niedorzecznością, a co się nas tyczy, żal, jeżeli jest słuszny, zwrócić by wypadało raczej do pamiętnej uchwały sejmowej z 2go marca, niż do kogokolwiek.

Nieraz podnosiliśmy głos w sprawie nafty, tego powstałego tak niespodziewanie przemysłu i bogactwa w ubogim naszym kraju, środze dotkniętego nową ustawą. Była ona jednak wypływem nie złej woli, ani słabości rządu, lecz stosunku do Węgier. Ustawa tego roku uchwalona, polepszyła nieco stan rzeczy, a okazała się tu dobra wola rządu zarówno jak w zastosowaniu poprzedniej. To samo, co się tyczy sprawy gorzelnianej, co tyle kwasu i fermentu narobiła zanim w życie weszła. Jest jednak nadzieja, że i tu pewne modyfikacye odpowiedzą po części dotąd wyrażonym przez Koło polskie życzeniom.

Słusznie kraj i Sejm oczekiwać mogą sankcyi ustawy szkolnej uchwalonej przez Sejm zeszłoroczny, tem więcej, że uchwaloną została na mocy cichego kompromisu między większością a przedstawicielem władzy, że zawierała *minimum* projektowanej reformy właśnie przez wzgląd na sankcyę.

Nie powołując się na zwykłe wyższe względy, racyę stanu i podobne wielkie rzeczy — ani w naturze tych wszystkich spraw, ani w ich dotychczasowym przebiegu, ani w prawdopodobnem rozwiązaniu nie tkwi powód dobry, tem mniej konieczność do zmiany kierunku politycznego i do dania satysfakcyi agitacyi i opozycyi dla opozycyi w kraju, zarówno jak w Wiedniu. Sporów zaś politycznego zasadniczego znaczenia między Kołem a rządem nie znamy.

Winy rządu mogą dotąd być mniejsze lub większe; nie zasłanialiśmy ich; wykluczamy tylko złą wolę, jako nieprzypuszczalną i niezgodną z rozsądkiem, bo z interesem dzisiejszego rządu.

Może być brak zręczności, baczności, może być zaniedbanie, opóźnienie, lub lekceważenie, był nieraz widoczny brak przezorności, nieco lekkomyślności. Lecz czyż za to cierpieć ma cały system zbawczy, dla nas korzystny, czyż dlatego wrogi systemu tego mają się radować i tryumfować? Już dawno powiedziano: *Il ne se faut pas choquer des fautes de ceux qui sont unis avec nous.*

Zła tylko wiara lub brak zmysłu i poglądu politycznego mógłby zatem stawiać wniosek, że nadeszła chwila zmienienia kierunku politycznego, że nawet jest dobry do tego powód.

Ztąd też i Koło polskie wytrwać winno w nim niezachwianie i dlatego pewne oznaki, drobne wprawdzie, zawahania się mogły dotknąć niemile, lub obudzić obawy.

Pomijamy złożenie mandatu przez posła Zacharjewicza, które raczej budownicze niż budująco-polityczne miało powody, a którego szarlatany i agitacya nie zdołają już wyśrubować do wysokości faktu dziejowego. Tak, jak nie wiedzieliśmy dlaczego p. Zacharjewicz został posłem, tak samo nie wiemy, poco nim przestał być i badać tego nie będziemy.

To tylko wiemy, że jak polityka krajowa nie wiele straciła na jego usunięciu się z Koła, tak nie wieleby zyskała, gdyby ponownie wybranym został; wiemy zaś z pewnością, że straciłoby na tem budownictwo krajowe.

Poważny jedynie charakter, a w naszem przekonaniu niekorzystny, miało zawahanie się Koła w chwili rozpraw budżetowych.

Tu z trwogą dostrzegliśmy wpływu na Koło niezdrowych agitacyj rozwielmożniających się w kraju.

Jak dziś, tak i wtedy zasadniczych i kardynalnych powodów do zmiany kierunku nie było, a zatem zawahanie się było, jeżeli na szczęście nie błędem, to błędzikiem. W życiu publicznem, a zwłaszcza parlamentarnem, nie można być, że użyjemy trywialnego wyrażenia, przyjacielem półgębkiem; staje się po stronie rządu większości, lub staje się przeciw niemu, trzyma się z nim i gardłuje za nim, lub się zrywa z nim.

Niema tu miejsca na półśrodki dyplomatyczne. A że nie przyszła chwila, a że nie było powodu zerwania, nie należało się zawahać. Ośmiela to tylko i rozzuchwala niezdrowe w kraju agitacye, psuje zatem niepotrzebnie i komplikuje położenie, obudza złudzenia w niepoprawnych i spaczonych umysłach, że rozumni i prawi ludzie przyłożą rękę do obalenia rządu, w którym Polacy zasiadają. a ostatecznie spraw specyalnych ani popycha naprzód, ani załatwia.

Przeciwnie nadeszła chwila, aby wszyscy rozumni i prawdziwym patryotycznem ożywieni ludzie, w interesie nietylko kraju naszego, ale w imieniu całego narodu, dołożyli wszelkich starań, aby ustalić i utwierdzić w dotychczasowym kierunku Koło Polskie w Wiedniu. — Zatem istotnie przemawiają wyższe względy polskie, zdrowa polityka kraju i zdrowie wewnętrzne kraju.

Żywimy też niepłonną nadzieję, że dotychczasowe znakomite kierownictwo Koła, znajdzie w sobie siłę, aby zasłonić przed chorobliwą agitacyą tę instytucyę, aby jej żywotność zapewnić pracą dodatnią; tego oczekuje wielka większość kraju, a od rządu, że ułatwi zadanie.

Wielkich linij naszej polityki dotychczasowej opuszczać nie można, a będąc przekonanymi o jej użyteczności i niezbędności, nie można pozwolić, aby nią wstrząsnęły lub zachwiały żywioły niedowarzone, niezdrowe lub bezsumienne, co gorsza, ambicye i ambicyjki.

„Il est de la prudence d'un chef de parti, powiedział kardynał de Retz, *de souffrir tout ce qu il doit dissimuler, mais il ne doit pas dissimuler ce qui accoutume les corps et les particuliers a la resistence.“*

Tem goretszem musi być w tej mierze życzenie, że jedynie w utrzymaniu powagi, dotychczasowego kierunku i organizacyi Koła polskiego widzimy rękojmię rozwiązania stopniowo spraw, stojących w programie ekonomicznym naszym, o ile rozwiązanemi być mogą; to jedno jest prawdą; wszystko inne frazesem, pianą, złudzeniem lub kłamstwem. W tem także widzimy zdrowie kraju i rękojmię wobec nowych wyborów, które są oczywiście bodźcem dla wszelkich spaczonych umysłów i dla wszelkich prób krzykaczy do przypuszczenia szturmów na Koło polskie.

W imię dobra publicznego zachowaną być winny powaga i moc Koła, a cios stanowczy zadanym być mu może tylko z wewnątrz, we własnem jego łonie, jak znów sprawie kraju naszego i jego interesom najdotkliwszą przegraną przygotowałoby krzyżowanie się antagonizmów polskich na gruncie wiedeńskim, przed czem również poważna opinia publiczna przestrzedz winna wszystkich i każdego z osobna.

Chwila jest bardzo ważna, a nawet może krytyczna; dlatego czuliśmy się w obowiązku wypowiedzieć jasno prawdę i nasze z niej wynikające zapatrywanie na obowiązki tych, na których cięży jeszcze odpowiedzialność za dalsze losy tego dziś jedynego kraju polskiego, żyjącego polskiem publicznem życiem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 kwietnia.

(§§) W jednym z tutejszych dzienników powstała, a zaraz potem przeniosła się i do szpalt krakowskich wiadomość, że Bank krajowy wyznaczył, jako minimum pożyczek hipotecznych, 500 złr., co wobec zabezpieczeń hipotecznych wymaganych w statucie, równałoby się zamknięciu gospodarstwom włościańskim wstępu do Banku krajowego. Nikomu na myśl dotąd nie przyszło zajrzeć do statutu bankowego i przekonać się o niemożliwości podobnego zarządzenia. W § 3 statut Banku krajowego wyraźnie orzeka, że pożyczki hipoteczne „nie mogą być niższe niż 100 złr.“ Statut stanowi przecież dla dyrekcyi ustawę nienaruszalną. Szczególnie nienaruszalnemi są właśnie pierwsze paragrafy, bo stanowią one nawet nie parafrazę, lecz tylko dosłowny cytat uchwały sejmowej z roku 1881, która jest aktem założenia Banku krajowego. Powyższe wyraźne brzmienie statutu tem większe ma znaczenie dla dyrekcyi, jako organu zarządzającego, i Wydziału krajowego, jako organu nadzorczego, ile że w sejmie wśród dyskusyi nad kwestyą minimalnej pożyczki hipotecznej objawiły się różne zdania, a nawet postawione zostały wnioski zmierzające do ścieśnienia kredytu włościańskiego przez podniesienie cyfry minimalnej pożyczki. Wnioski te zostały uchylone, a uchyleniem tem Sejm najwyraźniej zaznaczył, że zależy mu na jak najrozleglejszem traktowaniu kredytu włościańskiego. Na ostatniej sesyi sejmowej, komisya bankowa rozbierając sprawozdania Wydziału krajowego o zaprowadzeniu w życie Banku krajowego, jeszcze dobitniej zaznaczyła to zapatrywanie. Komisya bankowa wyraziła niemal zdanie, że Bank krajowy głównie na włościan powinien rozciągnąć swoją akcyę hipoteczną, bo większa własność ziemska ma już inne wystarczające źródła umiarkowanego kredytu. Dziś po upadku Banku włościańskiego i wobec potrzeby przyspieszonej konwersyi długów hipotecznych, obciążających gospodarstwo wiejskie, nie odważyliby się pewnie wystąpić ze zdaniem swojem nawet ci posłowie, którzy w r. 1881 w sejmie stawiali poprawki ścieśniające akcyę hipoteczną Banku krajowego co do włościan.

Rozpisałem się o tej sprawie obszerniej, aniżeli zwyczajne zaprzeczenie wymagało, bo trzeba raz na zawsze położyć kres wieściom, które wygodne są tylko dla żywiołów usiłujących od początku dyskredytować Bank krajowy w oczach ludności wiejskiej. Że dyrekcya Banku krajowego nie wydała, bo wydać nie mogła, normy oznaczającej wbrew statutowi 500 złr. jako minimum pożyczki hipotecznej, to było jasnem dla każdego znawcy rzeczy. Ale szersze koła, niezaglądające do statutu potrzebują dobitniejszego objaśnienia i zaspokojenia. Swoją drogą jednak zacytowane na wstępie postanowienie statutowe, że pożyczki hipoteczne „nie mogą być niższe niż 100 złr.,“ nie może być tak pojmowane, żeby każdy, kto żąda 100 złr., był tak samo traktowany, jak klient pożyczający znaczniejszą sumę. Bank krajowy musi dbać o wszystko, co wpływa na komplikowanie, a tem samem i podrożenie zarządu. Aparat bankowy wymagałby ogromnych wydatków, jeżeliby wszystkie najdrobniejsze interesa hipoteczne traktowane były bezpośrednio tak, jak znaczniejsze pożyczki hipoteczne. Z tego też powodu Bank krajowy w swoich przepisach specyalnych, które w swoim czasie podałem, zaprowadza dwie formy pożyczek hipotecznych: bezpośrednią i pośrednią przez swoje organa wykonawcze i pomocnicze na prowincyi ustanowione. Pośrednia forma kredytu ma nietylko uprościć całą akcyę hipoteczną w biurach Banku krajowego, lecz co najważniejsza, oszczędzić włościaninowi jaknajwięcej kosztów i zachodów połączonych, z zrealizowaniem i spłacaniem pożyczek. Nie dla wygody swojej zatem, lecz głównie dla dobra samych włościan traktowane będą odmiennie ich interesa pożyczkowe.

Zapowiadają, że Rada państwa już niezadługo otrzyma nowy projekt ustawy o opłatach pocztowych. Będzie to projekt ułożony w porozumieniu z Węgrami, więc znowu zapewne powstanie sytuacya przymusowa, jak w sprawie opodatkowania nafty i gorzelni, wykluczająca możność poprawienia ustawy w Izbie. Byłoby tedy na czasie zwrócić uwagę rządu na ową nieszczęsną kwestyę korespondencyj autonomicznych, o które toczą się spory między naszym Wydziałem krajowym a ministerstwem handlu, nawet przed trybunałem administracyjnym. Chodzi tu o centowe tylko opłaty, ale te centy opłacać trzeba codziennie, więc na 74 reprezentacyach powiatowych a 6000 urzędów gminnych wydobywa ztąd skarb państwa pokaźną sumę, która ostatecznie odbić się musi na dodatkach autonomicznych, pokrywających koszta administracyi. Czem więcej zaś dodatki powiatowe i gminne obciążają ludność, tem trudniej potem zdobyć się na krok konieczny tj. podwyższenie dodatku na potrzeby krajowe. Wczesne podniesienie tej kwestyi jest jeszcze dlatego wskazanem, bo jak wieść niesie, nowy projekt ustawy ścieśniać ma nawet i to niedostateczne uwolnienie od opłat, jakie dziś służy korespondencyom autonomicznym.

Rzym 8 kwietnia.

W sferach parlamentarnych odbywa się tu obecnie zwrot bardzo znaczny. P. Depretis, opierając się zbyt długo na żywiołach lewicy, przekonał się, że jego stanowisko jest zachwiane zapędami jej przywódców — stara się więc zażegnać niebezpieczeństwo, zmieniając stanowisko i przyjaciół. Czy mu się to powiedzie?

Jestto tajemnica, którą rozwiąże bliska przyszłość — w każdym razie próbować on będzie. W tej chwili prawica i centrum stanowią podstawę jego obrotów ekwilibrystycznych. Prezes gabinetu porzucił nateraz dwuznaczniki, które nadawały taką niejasność jego polityce; — zebranie deputowanych, które się odbyło wczoraj, nie zostawia pod tym względem wątpliwości. Składało się ono przeważnie z młodych palestrantów — a wybór Biancherego na prezesa Izby byłby rękojmią, jaką dałby Depretis stronnictwu nowych swoich przyjaciół.

Lecz czy ten niespodziewany zwrot wzmocni gabinet większością pewną i zwartą, bez której nie mógłby on długo egzystować. To rzecz nader wątpliwa.

Prawica ministeryalna liczy około 100 głosów, a gdyby centrum pozostało wiernem, to większość byłaby pewną, — lecz znaczna część centrum nie będzie chciała popierać Depretisa, jako *leadera* prawicy.

Wszystko to niepokoi króla i ludzi politycznych półwyspu; według nich śmierć Selli była prawdziwą klęską dla monarchii i dla parlamentaryzmu. Sella należał właściwie do lewego centrum, ale wpośród prawicy znajdował wielu przyjaciół i sympatyi. Miano w nim o wiele więcej zaufania, niż w Depretisie.

Jedynie Sella mógł być łącznikiem pomiędzy odcieniami centrum, — daremnie zaś Depretis marzy o utworzeniu umiarkowanego stronnictwa, bo brak mu do tego siły i talentu.

Wybór prezesa parlamentu, który nastąpi w poniedziałek, rzuci światło na tę niejasną parlamentarną sytuacyę. Przeważa atoli zdanie — że stanowisko Depretisa jest bardzo chwiejne, a niedaleką jest chwila, kiedy stronnictwo t. z. pentarchii narzuci się i zdobędzie władzę. Zdaniem mojem, powrót do prawicy jest zgoła niemożebnym. Próba podjęta nie wstrzyma tej pochyłości, po której królestwo zjednoczonych Włoch stacza się do radykalizmu.

Sprawa p. des Houx, redaktora katolickiego organu *Journal de Rome*, wzbudziła wrażenie w Paryżu i zmusiła dzienniki włoskie do wyjaśnień i tłómaczeń. Był on skutkiem procesu prasowego aresztowany i doznał niezbyt względnego postępowania władz.

Deklaracya p. Mancinego w sprawie majątku kongregacyi Propagandy wiary, stwierdza dawniejsze moje doniesienie. Nie zostało wyjaśnionem, do jakiego stopnia rządy zagraniczne ujęły się przeciw wymierzonemu zamachowi. Stolica ś. trwa w postanowieniu decentralizacyi zarządu Propagandy po różnych miastach starego i nowego świata.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 29 marca br. zatwierdził wybór Władysława Czajkowskiego, właściciela dóbr Medwedowiec, na prezesa Rady powiatowej w Buczaczu.

Minister handlu zamianował starszego kontrolora pocztowego Jana Kossonogę we Lwowie starszym zarządcą pocztowym w Stanisławowie, a starszego kontrolora urzędu telegraficznego Jana Krompa we Lwowie starszym kontrolorem pocztowym tamże.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Z powodu nominacyi nowych biskupów-sufraganów do dyecezyj katolickich pod panowaniem rosyjskiem, organ Katkowa wystąpił z artykułem, ubolewającym nad słabością rządu rosyjskiego, który dobrowolnie czy bezwiednie podsyca wciąż nowemi siłami u siebie tak wrogi Rosyi i prawosławiu żywioł polsko-katolicki. „Nestor“ publicystów i polakożerców rosyjskich przypomina, że nawet rok nie upłynął od czasu, jak wszystkie dyecezye katolickie w Rosyi zostały obsadzone biskupami z najzawziętszych Polaków, aż oto teraz przybywa ich nowy kontyngens, przybywa ich aż pięciu. Polacy spieszą widocznie zaopatrzyć się w Rosyi jaknajwiększą liczbą niezależnych władz duchownych, aby przez Kościół utrwalić rządy polskie w zachodniej Rosyi. Czyni nareszcie p. Katkow następujący przegląd „pełnego niebezpieczeństw i gróźb“ położenia, w którem jakoby znajdują się interesa rosyjskie w guberniach zachodnich: Wszystko dowodzi, że władza rosyjska w tych krajach jest bardzo zachwianą. Na Żmudzi i Białorusi rozrzucają Polacy tysiące broszur (?), rozsiewających oburzające fałsze o Rosyi i podnoszących polskość. Wszystkie pierwotne starania rządu, aby utrwalić i powiększyć posiadłość ziemi w rękach rosyjskich, rozbiły się o liczne wyjątki i pobłażania, dopuszczane przez jen.-gubernatorów Potapowa i Albedyńskiego.

Mnóstwo urzędników cywilnych na Litwie należy do najzajadlejszych Polaków. Niepotrzebny i niefortunny konkordat Rosyi z Papieżem, podniósł niesłychanie polonizm, dał mu znów siłę, władzę i panowanie. O języku rosyjskim w nabożeństwach katolickich nietylko mowy teraz już niema, lecz wszelkie dobre początki tej ważnej sprawy raptem zatamowano, a ci dobrze myślący księża katoliccy, którzy chcieli temu dopomagać w poczuciu swych obowiązków dla ojczyzny-Rosyi, skazani zostali na pogardę a nawet przekleństwo. „Słowem przez biskupów, mianowanych przed rokiem, podkopaną została do gruntu dwudziestoletnia praca nad rusyfikacyą kraju, — a tu znów nowych biskupów nam nasyłają. Jestżeto ze strony naszej szaleństwo, czy dobrowolne samobójstwo?“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 kwietnia.

„Na groby Boże“, — jak mówi lud nasz — rozpoczęła się wczoraj pielgrzymka, a miasto zwłaszcza od południa roiło się tłumami pobożnych. Panie zasiadły przy stołach kwestarskich, a kiedy ołtarze puste, w kaplicach bocznych zajaśniały światła, wśród zieloności, kwiatów, skał sztucznych i innych ozdób. Tam na klęczkach zdążają pobożni, aby uczcić złożonego w grobie. U Dominikanów widziano starca włościanina przeszło 80-letniego, który głośno szlochał — należał on do kompanii przybyłej z zakordonu na „Boże groby“ do Krakowa. Wieczorem o 7mej w kościele św. Anny, członkowie Tow. muzycznego odśpiewali „Siedm słów“ Gounoda — wśród przepełnionego kościoła. Śpiew ten miejscami rozdzierającego smutku, to znów uderzający w tony zwycięstwa i zmartwychwstania, wywierał niezmierne wrażenie. Dziś po wiosennem zrana deszczu — prześliczna pogoda nęci do dalszej pielgrzymki — pierwsze na krzewach ukazały się listki i po raz pierwszy słyszano dziś słowika, tuż za miastem w zaroślach nad Rudawą. Dobre też są wróżby na czas świąteczny — a kiedy u stołu ze święconem zamieniać się będą życzenia — przeto i my ślemy czytelnikom *Czasu* serdeczne: „Wesołego Alleluja!“

— **Minister Dunajewski** przybył do naszego miasta wczoraj wieczorem z Wiednia wraz z rodziną.

— **Ministerstwo skarbu** dozwoliło gronu nauczycieli V szkoły ludowej na Kazimierzu, urządzić w ciągu 1884 r. loteryę fantową, z której czysty dochód przeznaczony jest na założenie biblioteki dla dzieci.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Nie wchodząc w rozbiór stylu i wyrażeń wstępu do listu W. P. Kazimierza Langiego w N. 84 *Czasu* z d. 10 kwietnia r. b., spotykam w nim twierdzenia podsuwające mi myśli szkodliwe i nieistniejące. Mianowicie co do zarzutu „że widocznie nie znam chłopa polskiego, jeśli sądzę, że razem z babami i żydami będzie się on stowarzyszał i naradzał o podniesieniu swego gospodarstwa“, i twierdzenia, „że sam bardzo mało musiałem mieć styczności z ludem i nim się zajmować.“

Na to śmiem odpowiedzieć: I. Wychowany na wsi, gospodarując potem przez lat 10 na Wołyniu, mogłem mieć i miałem co najmniej tyle styczności z chłopem polskim i nim się bezpośrednio zajmować, ile się nim zajmował szanowny autor wstępu do listu p. Langiego. II. Co zaś do tego, czy się mylę lub nie, „iż chłop polski będzie razem z babami i żydami stowarzyszał się i naradzał o podniesieniu swego gospodarstwa,“ to muszę wprost zaprzeczyć myśli w pióro moje włożonej, takowej bowiem w liście otwartym przezemnie skreślonym nie znajdzie. Mówiłem bowiem o paniach nauczycielkach wiejskich, a o żadnych nie wspominałem „babach.“ Co się tyczy współudziału żydów, a raczej jak ja się wyraziłem, „ludzi wyznania Mojżeszowego,“ to współudziału tego nie żądałem i nie żądam, żądałem atoli i żądam niezamykania wrót ku wszelkiej pracy około dobra kraju wyznawcom jakiejkolwiek religii, jeżeli są nieskazitelnego życia. W liście p. Langiego muszę sprostować twierdzenie jego, że Towarzystwo okręgowe rolnicze krakowskie „jednogłośnie w uchwałę zamienić mogło taki projekt referenta....“ O ile pamiętam, był jeden głos przeciwny, mianowicie głos hr. Konstantego Reja. Słuszność oddać należy każdemu.

Szanownej Redakcyi powolny sługa

Dr Izydor Dzieduszycki.

Nie odmówiliśmy umieszczenia powyższego listu, choć on właściwie nic nie prostuje. Potępiliśmy zasadę równouprawnienia płci i wyznań w kółkach rolniczych, jako niepraktyczną i szkodliwą, a zdanie nasze jak podzielają pp. Kazimierz Langie i Ignacy Żółtowski, tak spodziewać się należy, podzielą po bliższem zastanowieniu i ci obywatele zasiadający w Towarzystwie okręgowem krakowskiem, którzy za fatalną zmianą § 7 głosowali. Argumenta zaś autora „listu otwartego“ nigdy nas nie przekonają. (Red. *Czasu*).

— **Zarząd kolei Karola Ludwika** zamierza, jak donosi *Dziennik Polski*, zaprowadzić drugie tory na kolejach jednotorowych. Rozpoczęto już rokowania celem uzyskania potrzebnego kapitału.

— **Z Tarnowa** donoszą, iż d. 16 kwietnia przybędzie tamże p. Myszuga i odśpiewa koncert na korzyść Bursy dla ubogiej młodzieży i na pomnożenie funduszu pomnika Kaz. Brodzińskiego.

— **Prof. Dr Tadeusz Pilat** ogłosił w *Gazecie Lwowskiej* nowe szczegóły ze statystyki licytacyi posiadłości włościańskich w Galicyi. Stwierdza on, iż w jedenastoletnim okresie od r. 1873 do 1883 zarządziły sądy galicyjskie ogółem 23.237 licytacyj posiadłości włościańskich. Najwięcej licytacyj odbyło się w okręgu sądu powiatowego w Samborze, bo 459 realności, następnie w powiecie sądowym Szczerzeckim 399, w Bialskim 381, Niżankowickim 341, Lwowskim 316, Turczańskim 314, Krakowskim 312. Wartość szacunkowa wystawionych na licytacyę w tych 11 latach posiadłości włościańskich wynosi około 23 milionów złr.

— **Z Cieszyna.** Pierwsze zebranie walne „Politycznego Towarzystwa ludowego“, o którego zawiązaniu się w Cieszynie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się dnia 19 kwietnia b. r. o godzinie 1 po południu w sali Bazaru Cieszyńskiego „pod złotym wołem“. Komitet przygotowawczy wzywa w odezwie swojej do wspólnej pracy wszystkich, którym narodowe cele są drogimi. Na odezwie podpisani są: Jan Glajcar, Jan Stonawski, Jerzy Grycz, Jerzy Buzek, Paweł Cinciała, Jerzy Grycz, Franciszek Górniak, Jerzy Cienciała, X. Franciszek Michejda, X. Jan Pindór, Adam Sikora, Jerzy Kotula, Andrzej Macura, Jerzy Lazar, Lud. Kotula, Dr Andrzej Cinciała, Andrzej Kotula, Hilary Filasiewicz, Dr Jan Wieluch, Dr Jan Michejda, Dr Antoni Dybka, Dr Jul. Kreisel.

— **Wiedeń**, 10 kwietnia. Dzienniki donoszą: Najwyższy trybunał sądowy oświadczył się za ułaskawieniem Karola Schenka, a straceniem Hugona Schenka i Schlossareka. Wykonanie wyroku śmierci nastąpi, jak się zdaje, w ostatnich dniach bież. miesiąca.

— **Praga**, 10 kwietnia. Telegram do *Prager Abendblatt* z Weisskirchlitz (Novo-Sedly) pod Cieplicami, donosi: Zeszłej nocy przybyło do młynarza, zamieszkałego pod Cieplicami, kilku ludzi przebranych za woźnych sądowych i zażądało wydania wszystkich papierów wartościowych, oświadczając przytem, iż przychodzą w charakterze komisyi sądowej, gdyż młynarz jest oskarżony o fałszowanie papierów państwowych i należenie do socyalistów. Młynarz wydał 40 tysięcy złr. w obligacyach, i 200 złr. gotówką, poczem złoczyńcy oddalili się, zamknąwszy poprzednio całą służbę w jednej Izbie.

— **Unieważnione małżeństwo.** Najwyższy trybunał wydał zasadnicze postanowienie unieważniające małżeństwo byłego księdza katolickiego Franciszka Vogla z St. Pölten w Niższej Austryi. Sprawa exkapłana Vogla, który ogłosił się bezwyznaniowym i jest obecnie malarzem szyldów sklepowych we Währingu pod Wiedniem, stała się o tyle tragiczniejszą, że nieszczęśliwa ofiara jego miłości, Henryka Zimmermann, dostała pomięszania zmysłów. Wyrok najwyższego trybunału nie mógł już być jej doręczony. Odebrał go jej sądowy kurator adwokat Lederer. Trybunał oświadcza, że ani ustawy zasadnicze z 21 grudnia 1867, ani ustawa o bezwyznaniowych stosunkach obywateli z 25 maja 1868 r. nie zmieniły w niczem postanowień kodeksu cywilnego (§. 63) oznaczających wyższe święcenia kapłańskie, jako absolutną przeszkodę małżeństwa. Okoliczność, że exkapłan Vogel zmienił wyznanie i z łona Kościoła katolickiego wystąpił, powyższej przeszkody nie usuwa.

— **Dar z Francyi dla cesarza Wilhelma.** Pomiędzy podarunkami, jakie cesarz niemiecki otrzymał z okazyi 87-mej rocznicy swych urodzin, znajdowała się skrzynia nadesłana z Francyi bez wymienienia nazwiska ofiarodawcy z przepysznym serwisem z sewrskiej porcelany. W jednem z ostatnich numerów paryskiego dziennika *Gaulois* znajduje się z powodu tej przesyłki następujący artykuł, jakoby przesłany z Berlina, który po opisaniu podanego powyżej faktu dodaje:

„Radość władcy na widok znajdującego się w skrzyni serwisu była niewymowną. Nie piękność jego sprawiła tę radość, lecz słowa wyryte kunsztowną robotą: „Z Francyi“. W pierwszej chwili wzruszenie monarchy było tak wielkie, że zaledwie zdołał wstrzymać swe łzy. — Proszę zanieść to wszystko do cesarzowej — zawołał po chwili — będzie ona prawdziwie zachwyconą tym zwiastunem pokoju i nowej przyjaźni. Cesarz sam, tak szybko, jak mógł, podążył również do cesarzowej, która nie mniej jak małżonek podziwiała piękność przesłanego daru. Przez cały dzień cesarz wszystkim swym gościom pokazywał „podarek z Francyi“, powtarzając ciągle, iż nic na świecie nie byłoby zdołało sprawić mu na urodziny wyższej radości. Na dworze panuje ogromna ciekawość co do ofiarodawcy serwisu. Niektórzy odgadują w nim pewnego senatora, który przez pewien czas sprawiał na dworze berlińskim obowiązki posła. Inni twierdzą, iż trzeba go szukać wyżej pomiędzy mężami kierującymi obecnie losami Francyi. — To zupełnie jest obojętną rzeczą, od kogo pochodzi posyłka — miał się odezwać książę Bismark, rozmawiając o przesłanym darze z jednym z dyplomatów — mam nadzieję, iż dzień nie jest daleki, w którym będę mógł wywzajemnić się Francuzom za radość, jaką sprawili dziś naszemu cesarzowi.“ Kończąc ten artykuł *Gaulois*, nieniemiało proponuje alians Niemiec z Francyą, gdyż jedynym prawdziwym nieprzebłaganym wrogiem Francyi nie są Niemcy lecz Anglia.

— **Wędka na prenumeratorów.** Redakcya jednego z dzienników w Lugdunie wpadła obecnie na szczególny pomysł ściągania prenumeratorów. Operacya jest taka: Redakcya owego pisma zaopatrując wychodzący z pod prasy dziennik porządkowym numerem, urządza codziennie u siebie loteryę w ten sposób, że wrzuconą zostaje do koła liczba kartek odpowiadająca liczbie puszczonych w obieg egzemplarzy dziennika i pierwszy wyciągnięty z koła numer wygrywa sto franków. Zaraz po ogłoszeniu tego oryginalnego premium, liczba prenumeratorów wzrosła do 30,000. Zachęcony powodzeniem paryski dziennik *Gaulois* zamierza podobną loteryę urządzić, podniósłszy wygraną do 200 franków.

— **Dochody literatów we Francyi.** *Berliner Börsen-Ztg* oblicza, ile przyniosła i przynieść może jeszcze panu Ohnet jego powieść *le Maitre de forges* przerobiona obecnie na komedyę. Powieść miała dotychczas 112 wydań po 1000 egzemplarzy, od każdego egzemplarza otrzymywał autor pół franka — dotąd zatem miał z niej dochodu 56,000 frank.. Komedyę zaś grano już przeszło sto

razy z rzędu. Pierwsze sto przedstawień przyniosło 609,500 fr., z których autor otrzymał 12%, czyli 73,140 fr., bilety autorskie przyniosły mu 5000 fr. Nadto sprzedał prawo przedstawiania sztuki na prowincyi we Francyi, oraz w Belgii, we Włoszech i w Ameryce za 40,000 frank. Dotąd zatem powieść i komedya przyniosła mu fran. 174,000, a że ich powodzenie trwa wciąż, śmiało można twierdzić, iż przyniosą razem swemu twórcy najmniej 250,000 frank. Jest to średni dochód autora dramatycznego we Francyi od utworu mającego powodzenie. Nic też dziwnego, że słynniejsi francuscy dramaturgowie wzbogacają się w krótkim czasie. Dumas, który dwudziestu sztuk w swem życiu nie napisał, jest milionerem; *Dama kameliowa* przyniosła mu dotąd przeszło 700,000 fr.

— **Czółna papierowe** zaczynają coraz bardziej w Ameryce wchodzić w użycie. Najwłaściwszym do tej fabrykacyi jest papier, wyrabiany z konopi Manilla, którego dziewięć arkuszy tworzą ściankę czółna grubości trzech milimetrów. Arkusze rozciągają się na modelu z drzewa, przyklejają jedne na drugich, a po dokładnem wysuszeniu i wyjęciu modelu, czółno zostaje powleczone nieprzemakalnym pokostem i może być spuszczone na wodę. Obecnie w jednej z głównych amerykańskich fabryk rozpoczęto wyrób papierowej szalupy długości 8 metrów, ze ścianami grubości 10 milimetrów która ma być poruszana parą. Główną zaletę papierowych czółen stanowi ich nadzwyczajna lekkość; wytrzymują one przytem zarówno dobrze zimno jak i gorąco, nie paczą się, nie pękają i mogą być użyte w każdym klimacie.

Repertoar teatralny.

W poniedziałek 14go: *Podróż po Warszawie.* Schobera, muzyka Sonenfelda.

We wtorek 15go: *Górą nasi*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

We środę 16go: Balet Łukowicza po raz pierwszy: *Wesele w Ojcowie*, balet w 1 akcie. *Co kto lubi*, balet charakterystyczny w 1 akcie. *Biesiada cyganów*, balet w 1 akcie.

We czwartek 17go: *Rabagas*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W piątek 18go: Balet Łukowicza po raz drugi. *Stach i Zośka*, balet w 3 aktach. *Katarzyna córka bandyty*, balet w 1 akcie.

W sobotę 19go: **Właściciel Kuźnic** (*Le Maître de Forges*), sztuka w pięciu odsłonach, Ohneta, przekład J. Arwina, po raz pierwszy. Benefis p. Pauliny Wojnowskiej.

W niedzielę 20go: Balet Łukowicza po raz trzeci. *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, balet w 1 akcie. *Wilanowiaki*, balet w 1 akcie. *Córka źle strzeżona*, balet w 1 akcie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 11go kwietnia pochmurno; term. od 2·8 doszedł do 15·6 C. Barometr nisko stoi; o g. 7ej rano d. 12go stan jego był 737·5 millim., term. 6·0 C. — Wiatr północny.

— W niedzielę 13go kwietnia: Wielkan. Zmartwychwstania Pańskiego, Ś. Justyna; w poniedziałek Wielk. Ś. Waleryana; we wtorek 15go: ŚŚ. Ludwiny i Kasyldy pp.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Drugi tom dzieła polemicznego „Polityka austryacko-polska wobec myśli politycznej Aleksandra Wielopolskiego" przez Jerzego Moszyńskiego, opuścił prasę i odznacza się pięknością wydania.

Właściciel Kuźnic (*Le Maitre de Forges*), Ohneta, z którego obecnie liczne odbywają się w tutejszym teatrze próby, wystawiony będzie po raz pierwszy, jak zawiadamia repertuar, w sobotę 19go b. m. na benefis p. Wojnowskiej. W dwóch głównych rolach, będących popisem dla artystów, owego właściciela kuźnic Filipa Derbley i Klary de Beaulieu, wystąpią p. Rieger i p. Kałużyńska. Znakomicie stworzony przez autora charakter Athenais Moulinet, odegra p. Sułkowska, ojca zaś Moulinet, wyborny typ paryskiego mieszczucha, w wysokim stopniu komiczny, grać będzie p. Frenkel. Wdzięczny charakter młodej Zuzanny, siostry właściciela kuźnic, odtworzy p. Pysznik; księcia de Bligny, p. Sobiesław. Wystąpią w tej sztuce, która licznego potrzebuje personalu, p. Wojnowska, Ruszkowska, Berakowska, Szymański, Solski, Stępowski, Jejde, Zapałowicz i inni.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych Jana Rudolfa Kasparka wyszedł już we Lwowie w wydaniu *trzeciem* zeszyt drugi. Zeszyt ten dwunastoarkuszowy (str. 185—376) mieści w sobie mianowicie starannie opracowaną rzecz o prawie propinacyjnem i prawie polowania. Odnośnie do uwag naszych, o pierwszym zeszycie, w Nr. 74 z 29 marca 1884 zamieszczonych, dowiadujemy się z przyjemnością, że wydawca nietylko w końcu dzieła zamieści o wiele dokładniejszy niż w dotychczasowych wydaniach spis alfabetyczny przedmiotów, lecz zarazem rejestr chronologiczny wszystkich w dziele zamieszczonych ustaw i rozporządzeń. Podniesie to wartość praktyczną zbioru, zwłaszcza, że wydawca w rejestrze samym obok daty ustawy lub rozporządzenia i miejsca, gdzie w dziele są zawarte, wskaże także ich przedmiot. Sądzimy więc, że wydanie trzecie wielce pożytecznego zbioru będzie w samej rzeczy poprawnem i pomnożonem.

Nr 15 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: 1) Mikulicz: O dzisiejszym stanie nauki o transfuzyi (dok.); 2) Rubinstein: Kilka uwag o przyczynach położeń płodu (dok.); 3) Oceny i sprawozdania; 4) Ilgowski: Listy z „Zachodniego kraju" II; 5) Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; 6) Wiadomości bieżące.

Znany adwokat i uczony W. S. Spasowicz, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy, gdzie wygłosi odczyt p. t. *Byron i niektórzy jego poprzednicy.*

Kongres geografów niemieckich rozpocznie się d. 16go b. m. w Monachium.

Konkurs dramatyczny warszawski został onegdaj rozstrzygnięty. Z pomiędzy nadesłanych czterdziestu trzech utworów, zakwalifikowano do wspólnego czytania pięć sztuk następujących: 1) *Hreczecha, Josielowski i spółka* komedya prozą w 5 aktach — 2) *Za późno* komedya prozą w 5 aktach, 3) *Panowie stworzenia* komedya prozą w 4 aktach, 4) *Żona cudzoziemca* dramat prozą w 4 aktach — 5) *Florynda* dramat wierszem w 3 aktach. Następnie trzy z tych sztuk, a mianowicie: *Hreczecha, Panowie stworzenia* i *Żona cudzoziemca*, pomimo pewnych zalet, nie zostały dopuszczone do ubiegania się o nagrody. Uchwalono też następnie nie przyznawać pierwszej nagrody (600 złr.) z powodu, iż żaden z nadesłanych utworów nie odpowiada ściśle warunkom, w konkursie przepisanym. Rozpoczęto więc dyskusyę co do przyznania drugiej nagrody (300 złr.) i takową po ożywionych rozprawach otrzymał dramat w 3-ch aktach wierszem p. t. *Florynda.* Autorem sztuki tej, po rozpieczętowaniu koperty, okazał się p. Felicyan Faleński, znany literat i poeta. Trzeciego stopnia nagrody (polecenie do grania) nie przyznano żadnej komedyi, z tego powodu, iż komitet nie czuł się w zasadzie upoważniony do dyktowania poprawek autorowi.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Kraków dnia 12 kwietn. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. Eust. Lubomirski, hr. C. Szembek, E. Mańkowski z Podola, M. Skrzyńska z Kobylanki, S. Obertyński, S. Starzyński, E. Zagórski ze Lwowa, J. Chomiński z Wilna, J. Gliński z Brukselli, K. Piotrowska z Rosyi, H. Straus z Niemiec, A. Schaumann z Wiednia, D. Robertson z Londynu, hr. J. Tarnowski z Lublina.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corr. donosi, iż niższo-austryackie Namiestnictwo otrzymało d. 11 b. m. następujący reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych:

„Rozporządzenie c. k. niższo-austryackiego Namiestnictwa z d. 30 z. m. l. 15,522, w sprawie handlu bydłem rzeźnem między Węgrami a niższą Austryą, dało powód do rokowań z królewskim rządem węgierskim.

Skoro rząd austryacki ze strony król. węg. rządu otrzymał wyjaśnienia, które uspokajają pod tym względem, iż w Węgrzech weterynaryjno-policyjne ustawy i przepisy tak w ogólności, jak wobec istniejących i nowych targów w ten sposób wykonywane bywają, że reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje na zawleczenie zarazy bydlęcej z Węgier nie są narażone, staje się powyższe rozporządzenie Namiestnictwa bezprzedmiotowem i należy odstąpić od jego wykonania.

Stósownie do tego wyda c. k. niższo-austryackie Namiestnictwo odpowiednie zarządzenia." Podp. Taaffe.

Przed niedawnym czasem *Nord* umieścił był artykuł przemawiający za „powszechnem rozbrojeniem" w Europie, t. j. za zredukowaniem armij do *minimum*, co dziś bardziej, niż kiedy, byłoby rzeczą właściwą wobec porozumienia Rosyi z Niemcami, zapewniającego Europie na długo trwały pokój. Artykuł ten zrobił pewne wrażenie w prasie europejskiej, dlatego zwłaszcza, ponieważ *Nord* poczytuje się za półurzędowy organ rosyjski, więc domyślano się, że jest to *ballon d'essai*, puszczony ze strony rządu rosyjskiego, co byłoby faktem nie bez znaczenia. W Rosyi znowu — jak to widać z dzienników petersburskich i moskiewskich — podejrzywano, że artykuł *Norda* może być inspirowanym ze sfer wpływowych berlińskich.

Dziś w tej sprawie otrzymujemy następującą wiadomość z Petersburga:

P. Giers stanowczo oświadcza, że jeżeli rząd rosyjski jest ożywionym najszczerszem pragnieniem zachowania pokoju ze wszystkiemi mocarstwami wogóle, a w szczególności z Niemcami, nie wynika ztąd wszakże, aby ta sytuacya pokojowa miała być nabytą za cenę poniżenia, lub też osłabienia Rosyi bądź to moralnego, bądź też materyalnego. Myśl „rozbrojenia powszechnego," jest zdaniem p. Giersa bardzo piękną i godną urzeczywistnienia, lecz nie należy żadną miarą upatrywać w poruszającym tę myśl artykule *Norda* inspiracyi rosyjskiej, bo ta miałaby znaczenie kapitulacyi Rosyi przed Berlinem. Nareszcie pan Giers ubolewa, że daje się już słyszeć ocena owego artykułu *Norda* z tego właśnie stanowiska.

Telegramy własne „Czasu."

Budapeszt 12 kwietnia. Do *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Skoro rząd austryacki cofnął rozporządzenie namiestnictwa jako zbyteczne, reprezentanci rządu węgierskiego na życzenie ministrów austryackich, wezwali znaczniejszych węgierskich producentów bydła opasowego do Wiednia, aby przedłożyli zarzuty swe przeciw wiedeńskiemu porządkowi targowemu. Otóż producenci przybyli i złożyli u ministra rolnictwa oświadczenie, że wobec dzisiejszego porządku targowego nie mogą bez szkody dla swych interesów posyłać bydła na targ wiedeński, i że są zmuszeni posyłać je na targ preszburski, jeśli wiedeński porządek targowy nie będzie zmieniony. Minister oświadczył, że życzenia węgierskich producentów bydła opasowego wymagają zupełnej zmiany porządku targowego, którego utrzymanie uważa minister za niezbędnie potrzebne. Producenci wstrzymali się od dalszych konferencyj i powracają do Pesztu. Preszburski targ na bydło odbędzie się bezzwłocznie.

Cieplice 12 kwietnia. Wczoraj w pobliżu drogi prowadzącej do Weisskirchlitz znaleziono na ziemi uzbrojenie przebranego żandarma, który wziął udział w rabunku, dokonanym u właściciela młyna szwajcarskiego. Pałasz zrobiony jest z drzewa, a pochwa z dyktury. *Bohemia* podaje następujące szczegóły o tym zamachu: Wieczór przybył żandarm z nasadzonym bagnetem w towarzystwie wysokiego mężczyzny w mundurze komisarza do młyna szwajcarskiego. Udali się oni najprzód do mieszkającego tam 82 letniego starca, Nähringa i zabrali mu pod pozorem, że ma fałszywe pieniądze, przeszło 60 złr. i grozili mu zastrzeleniem, jeśli wyjdzie z mieszkania, a następnie udali się do pokoju właściciela młyna Aureliusza Müllera, okazali mu rozkaz aresztowania i przeszukali jego papiery. Skoro wreszcie chcieli przejrzeć kasę, na co Müller zezwolić nie chciał, zagroził mu przybrany komisarz zastrzeleniem, kazał żandarmowi przygotować broń do wystrzału i zarzucił Müllerowi, że w Pradze wydawał fałszywe pięcioreńskowe banknoty; następnie zabrał mu papiery, czeki, losy i pieniądze w wartości około 40.000 złr., poczem oddalił się oświadczając Müllerowi, że nazajutrz będzie aresztowany i że nie może wychodzić z pokoju, i kazał żandarmowi, aby go zaraz zastrzelił, gdyby tylko odważył się wyjść z pokoju. Po jakimś czasie odważył się Müller wyjść z pokoju, udał się do szwagra swego Nähringa, a skoro dowiedział się, że i jego zrabowano, dał znać natychmiast o całym wypadku policyi i żandarmeryi.

Warszawa 12 kwietnia. Podług prywatnych doniesień z Kijowa, odbywają się tam ustawicznie rewizye domowe i aresztowania. Policya utrzymuje, że wpadła na ślad szeroko rozgałęzionego spisku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę finansową i preliminarz budżetu na r. 1884.

Paryż 12 kwietnia. Deputowany bonapartystyczny Haentjens umarł.

Telegraphe donosi, że wszyscy ministrowie i dostojnicy dworu anamskiego opuścili Hue i przenieśli miejsce urzędowania do Thong-Hoa, aby uwolnić się od wpływu francuskiego.

Temps otrzymał depeszę z Londynu donoszącą, że rząd Howy otrzymał broń i amunicyę pochodzenia europejskiego. Misyonarze metodyści zachęcają do oporu przeciw Francuzom i przyrzekają pomoc Anglii.

Rzym 12 kwietnia. Doniesienie, że Włochy zażądały satysfakcyi z powodu egzekucyi dokonanej na dwóch na okręcie włoskim schwytanych powstańcach w Port au Prince, jest bezzasadne. Powstańcy ci, zostali za interwencyą reprezentanta włoskiego natychmiast wypuszczeni na wolność.

Londyn 12 kwietnia. W Birkenhead aresztowano pewnego mężczyznę nazwiskiem Daly, nad którym już przez 6 miesięcy czuwała policya w Birmingham, ponieważ podejrzywano go jako emisaryusza irlandzkiej partyi dynamitowej. Znaleziono u niego trzy bomby i kilka flasz z nitrogliceryną. Właściciel domu, w którym Daly mieszkał, Egau, został także aresztowany. W mieszkaniu jego znaleziono materye eksplodujące.

Liwerpool 12 kwietnia. Znalezione u Daly'ego maszyny piekielne są identyczne z temi, jakie znaleziono podczas eksplozyj na dworcu kolei Wiktoryi i innych londyńskich dworcach kolejowych. Policya wnosi z tego, że Daly należał do sprawców tych eksplozyj.

Kair 12 kwietnia. Do Suakimu przybył batalion wojsk egipskich z 7 oficerami angielskimi i 32 oficerami egipskimi w celu zajęcia Suakimu. Po przybyciu 500 żołnierzy piechoty marynarki angielskiej z Aleksandryi, odejdzie reszta wojsk angielskich.

Waszyngton 12 kwietnia. Podług sprawozdania Wydziału ekonomicznego stan zboża na pasie nadbrzeżnym Oceanu spokojnego jest taki, że jeżeli nie zajdą jakie nadzwyczajne wypadki, spodziewać się można obfitszych plonów niż dawniej.

Kursa. — Wiedeń 12 kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·80 — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·—. — 6% Renta złota węgierska 122·10 — 4% Renta złota węgierska 91·75 — Losy z r. 1860 136·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 848·—. Akcye kredyto. 321·60 — Londyn 121·35 — Napoleony 9·61½. — Lombardy 143·50. Losy roku 1864 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 293·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 183·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·—. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 117·40. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 184·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·70. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25 — Akcye kolei Siedmiogro. 177·25. — Marki 59·25 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·70. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin — 12 kwietnia. Banknoty austryackie 168·70 — Krótki Wiedeń 168·55. — Krótka Warszawa 208·60. — Banknoty rosyj. 208·85. — 5% Listy zast. Polskie 64·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·60. — Akcye Kolei Karola Ludwika 124·60. — Akcye austr. kredytowe 545·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·12 wiecz.	10·50 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·26 rano	11·26 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 kwietn.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 56	9 67
Imperyał ważny	9 88	9 97
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 75	91 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 40	100 40
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 25	91 60
4% " " " " II em.	86 25	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy " banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rubli	88 40 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	292 —	294 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	182 —	184 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	296 —	303 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(Listy zastawne od 4% Tow. kredyt. do 7% listy zast. w Krakowie: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdocz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 10 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 80	79 95
4⅕% " srebrna	80 90	81 05
4% " złota	101 25	101 4?
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% " " 1860 " 500 "	136 80	137 20
4% " " 1860 " 100 "	144 25	144 75
" " 1864 " 100 "	171 —	171 50
" " 1864 " 50 "	171 —	171 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	99 75	100 2?
Galicyjskie " "	99 80	100 30
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	106 —	107 —
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	99 75	100 25
Węgierskie " "	100 75	101 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 —	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 75	142 25
6% Renta węgierska złota	122 10	122 25
4½% " " " (za Ostbahn).	100 30	100 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	119 50	120 —
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	245 50	246 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	321 50	321 8
" " węgierskie . 200 "	320 —	320 50
Depositen-Bank . 200 "	217 —	217 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	851 —	853 —
Unionbank . 100 "	109 10	109 60
Verkehrsbank ogólny . 140 "	147 50	147 75
Wied. Bankverein . 100 "	107 10	107 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	173 —	173 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	565 —
Elżbiety . 210 " "	233 —	233 25
Linz-Budweis . 200 " "	205 25	205 75
Salzburg-Tyrol . 200 " "	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2592	2597
Franciszka Józefa . 200 " "	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	293 50	294 —
Koszycko-Oderberg . 200 " "	147 —	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " "	183 —	182 90
Nordwest austr. . 200 " "	184 75	185 25
" " Lit. B. 200 " "	192 75	193 25
Rudolfa . 200 " "	181 50	181 75
Siedmiogrodzka I . 200 " "	177 —	177 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	318 75	319 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	143 50	143 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	249 75	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	169 50	170 —
" Nord-Ost . 200 " "	159 —	159 50
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	170 25	170 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 50	122 —
5% " " " papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne " " 20 lat	100 —	100 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	— —	98 —
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 60	100 —
6% " " " " nowe 37 lat	99 60	100 —
5% " Bank Hipot. lwow.	101 60	102 1?
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 —	102 25
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 65	102 2?
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 90	100 30
Alföld-Fiume . 200 " "	100 —	100 25
" " Em. 1874 . 200 " "	99 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 —	110 —
Elżbiety . 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 . 300 " " "	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" " 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 50	106 75
" " wal. austr. "	101 —	102 —
" Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	— —	110 —
" poż. 14 milion. 1882 "	106 30	106 80
" poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 20	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	— —	— —
" " Em. 1878 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 —	100 25
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 " "	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	97 50	98 —
" II " 1867 300 " 4%	101 —	101 40
" III " 1868 300 " "	100 50	100 80
" IV " 1872 300 " "	100 25	100 50
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 20	104 60
" " Lit. B. . 200 " "	104 10	104 40
" " Em.1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	— —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	122 —	122 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	97 80	98 20
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	186 —	186 50
" . 200 złr. 5%	142 50	143 —
Theissb.-Gesell. " "	122 30	122 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	102 75	103 25
" " II Em. 200 " "	99 50	100 —
" Nordost . 300 " "	98 25	98 75
" " złotem . 200 " "	96 50	97 —
" Westbahn . 200 " "	119 50	120 —
" " Em. 1874 200 " "	99 50	— —
	99 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	127 75	128 25
" Węgierskie . " 100	117 —	117 25
3% " Tureckie . fr. 400	23 10	23 40
Kredytowe . złr. 100	175 —	176 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. " 105	111 50	112 50
Insbrucku. " 20	— —	20 —
Keglewicha " 10½	19 50	20 —
Krakowskie " 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) " 40	41 25	— —
Palfy " 42	37 75	38 25
Rudolfa " 10½	19 50	20 50
Salma " 42	52 75	53 50
Salzburgskie " 20	21 60	22 10
St. Genois " 42	47 25	48 —
Stanisławowskie " 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie " 105	126 —	127 —
4% " " 50	65 —	67 —
Waldsteina " 21	28 50	29 50
Windischgrätza " 21	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 91	9 93
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 35
Rubel papierowy za 100	122 50	123 —

Lwów 11 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 60	100 60
4% " " " "	90 50	92 —
5% " " " " 37-letnie	99 60	100 60
6% " " Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% " " " włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 65	100 65
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 11 kwietn.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	90
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	—
kupon	—	—	148	

Sprawozdanie Wydziału kraj. z zarządu fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla inwalidów polskich za rok 1883.

L. 1509. (1040)

	Gotówka:	Efektami:
A. Dochody:		
1) zapas z początkiem roku 1883	złr. 406 c. 69	złr. 61,595 c. 59
2) odsetki od efektów	„ 3,739 „ 07	„ — „ —
3) gotówka otrzymana za spienięż. efekta	„ 10,716 „ 21	„ — „ —
4) efekta zakupione	„ — „ —	„ 11,152 „ 06
Suma dochodów	„ 14,861 „ 97	„ 72,747 „ 65
B. Wydatki:		
1) dożywocia inwalidów polskich	złr. 3,500 c. —	złr. — c. —
2) gotówka wydana na zakupno efektów	„ 11,129 „ 49½	„ — „ —
3) koszta drobne	„ — „ 75	„ — „ —
4) efekta wylosowane i spieniężone	„ — „ —	„ 10,716 „ 21
Suma wydatków	„ 14,630 „ 24½	„ 10,716 „ 21
Z porównania ze sumą dochodów	„ 14,861 „ 97	„ 72,747 „ 65

Okazuje się z końcem roku 1883:
zapas w gotówce . . . . złr. 231 c. 72½
„ w efektach . . . . złr. 62,031 c. 44

We Lwowie, dnia 24 marca 1884 r.

Marszałek krajowy.
Zastępca: *Pietruski.*
Członek Wydziału krajowego: *Podlewski.*

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

TOWARZYSTWO

c. k. uprz. kolei Lwowsko- **Czerniowiecko-Jasskiej.**

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na odbyć się mające

XXIII. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

we środę d. 30 kwietnia 1884.

o godz. 10ej przedpołudniem, w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Przedmioty obrad są następujące:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2) Sprawozdanie dotyczące ruchu na liniach austryackich i rumuńskich za rok 1883.
3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1883.
4) Wnioski Rady zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5) Wybór Wydziału rewizyjnego.
6) Wniosek Rady zawiadowczej, dotyczący uzyskania koncesyi na budowę i ruch kolei ze Lwowa przez Rawę ruską do granicy rosyjskiej obok Netreby (Tomaszowa).
7) Wnioski Rady zawiadowczej dotyczące udziału Towarzystwa przy dostarczeniu kapitału na budowę, oraz objęcia ruchu na kolejach lokalnych, wychodzących z linii głównej.
8) Wybory do Rady zawiadowczej.

Ci Panowie akcyonaryusze, którzy zechcą wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu, lub też wykonać zamyślają swe prawo głosowania, stosownie do statutów, mają swoje akcye **najdalej do 22 kwietnia 1884 r.** złożyć w centralnej kasie Towarzystwa (I., Elisabethstrasse Nr. 9), lub w Banku Anglo-austryackim w **Wiedniu,** w kasie zbiorowej Towarzystwa we **Lwowie,** w galicyjskim Banku hipotecznym we Lwowie, lub tegoż filiach w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu,** w Banku Anglo-austryackim w **Londynie,** lub w Banque national de Romanie w **Bukareszcie** — i to w podwójnie sporządzonych konsygnacyach (ku czemu wydawać się będą w wymienionych kasach bezpłatnie blankiety) i otrzymają wraz z potwierdzeniem karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać. (1039)

We Wiedniu, dnia 30 marca 1884 r.

Rada zawiadowcza.

OGŁOSZENIE.

L.12722.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymują: w CIECHOCINKU Gąbczyński; w HUSIATYNIE Friedmann; w JAROSŁAWIU Wisłocki; w KIJOWIE Marcińczyk, Seidl; w KRAKOWIE Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we LWOWIE Goldbaum, Mikolasch; w PRZEMYŚLU Kozłowski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE Traun; w WARSZAWIE Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w WIEDNIU Mattoni, w WILNIE Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (353-6-24)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (177-75-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyj, Szwajcaryj, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy,** dlatego też środek ten zjednał już sobie stósunkowo w krótkim czasie, jaknajszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto PP. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki, po cenie 1 złr. 40 ct. z prowincyi za zaliczką, — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat. (781 6-10)

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, **wyłącznie: Fabryka chemiczna „Mars“** w Krakowie ul. Bracka 7.

Dalmatyńskie czerwone wino własnego chowu rozsyłamy w 5 litr. baryłkach za zaliczką 2 złr. 50 cnt. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych. — Herschaftl. Weinkellereien, Wien, Ottakringerhauptstrasse Nr. 9. (746 6-6)

KĄPIELE SIARCZANE

Trenczyn-Cieplice,

perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagthal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin-Żylinę 13 m., z Krakowa 5 godzin, mają 32° R i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym i **tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracye z **dobrym tanim wiktem** i wyborn. napojami i prześliczną okolicę.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Ilustrowane programy rozsyła darmo **książęcy zarząd kąpielowy.** (773-2-20)

Sprzedaję nowo urządzone

fotele kąpielowe

z patentow. opalaniem, do regulowania dowolnej ciepłoty wody, tylko za **20 złr., fotele kąpielowe bez opalania 12 do 15 złr. Wanny kąpielowe z** opalaniem od 23 złr. wzwyż, za 5 c. węgla, z bardzo dobrem patent. opalaniem, można wodę na dowolny stopień ciepła rozgrzać i regulować. Przyjmuję wykonanie całych **urządzeń kąpielowych** wraz z instalacyą. — **Bezwonne domowe i pokojowe klozety**, tudzież wszelkie dla pielęgnowania zdrowia potrzebne przybory są u mnie zawsze w bardzo wielkim wyborze.

M. Steiner,

fabrykant c. k. uprz. przyrządów kąpielow.

w Wiedniu, II, Taborstr. 29, obok poczty.

Za dobrą robotę ręczy sława mojej od 15 lat złotemi i srebrnemi medalami i bardzo pochlebnem uznaniem Jego Ces Wysokości Arcyks. Rudolfa odznaczonej firmy. — Po cenach fabrycznych także u E. Jülkego, Neubaugasse 1 i Mariahilferstrasse 35.

Illustrowany cennik z przeszło 100 rycinami opłatnie. (1034-2-5)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-230)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozya, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie. Sukiennice l. 20. (168-31-)

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **K. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-14-]

Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (178-29-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse.

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-3-)

I-sze c. k. uprzyw. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Wyciąg z porządku jazdy parowców pasażerskich

od 12 kwietnia 1884 r. aż do odwołania.

Z Lincu*) do Wiednia codz. o g. 7½ rano
Z Wiednia „ Preszburga „ „ „ 4 popoł
„ „ Budapesztu „ „ „ 7 rano
Z Budapesztu do Mohacza „ „ „ 12 w poł. i o godz. 11 w nocy.
Z Budapesztu do Zemunia codzień o g. 11 w nocy.
Z Budapesztu do Orszowy i stacyj najniższego Dunaju we wtorek*, czwartek i sobotę** o godz 11 w nocy.
Przyjazd do Orszowy we czwartek*, sobotę i poniedziałek** popołudniu.
Przyjazd do Ruszczuku-Giurgewa w sobotę*, poniedziałek i środę** rano
Przyjazd do Galaczu w niedzielę*, we wtorek i we czwartek rano.
Przyjazd do Konstantynopola w czwartek** prz. p.
Przyjazd do Odessy we wtorek* rano.

Z Wiednia*) do Lincu codzień o godz. 6½ rano
Z Preszburga „ Wiednia „ „ „ 6 -
Z Budapesztu „ „ „ „ „ 6 wiec.
Z Mohacza do Budapesztu „ „ „ 1 po południu i o godz. 2 rano.
Z Zemunia do Budapesztu codzień o godzinie 6 rano.
Z Orszowy do Budapesztu w piątek, niedzielę i wtorek o godz. 8 rano.
Z Ruszczuku Giurgewa do Budapesztu we środę, piątek i niedzielę rano.
Z Galaczu do Budapesztu we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 9 przed południem.
Z Konstantynopola we wtorek popołudniu o 2 godzinie.
Z Odessy we czwartek po południu. (1073)

UWAGA. Połączenie z Konstantynopolem odbywa się via Ruszczuk-Warna, mianowicie z Ruszczuku do Warny koleją, a ztąd parowcem Lloyda, połączenie z Odessą via Galacz.

Wiedeń dnia 12 kwietnia 1884 r. **Dyrekcya ruchu.**

*) Istniejące w bezpośrednim ruchu kolejowym kupony okrężne przestrzeni Linz-Wiedeń upoważniają także do używania parowców Towarzystwa na tejsamej przestrzeni.

Liczne i trwałe skutki lecznicze dla

cierpiących na płuca

blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy (suchotach płuc), w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów wykazuje wyrabiany przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Wypowiadam Panu, wynalazcy znakomitego lekarstwa, zwanego **syrup wapienno-żelazisty,** moje najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż byłem że tak powiem nad grobem a żaden środek niepomógł mi. W tedy wyczytałem w dziennikach o Pańskim środku leczniczym, przezco w bardzo krótkim czasie wyzdrowiałem.

Pottenstein, 3 stycznia 1883 r. **Wincenty Motl.**

Brakuje mi słów do wypowiedzenia mojego podziękowania za Pański doskonały **syrup wapienno-żelazisty,** który uwolnił mnie od mojego cierpienia piersiowego, podczas gdy wszelkie inne używane środki były bezskuteczne. Proszę ponownie o 3 flaszki za zaliczką. (115 8-)

Pinggau p. Friedberg, dnia 27 maja 1883 r.

Piotr Ostermann.

Flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct., pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm. Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

„Meissen-Patent“ system Singera.

Nowa ręczna maszyna do szycia.

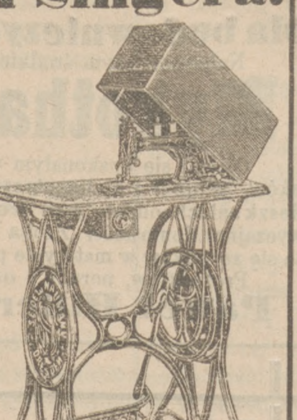

Ta maszyna z powodu swej doskonałej konstrukcyi jako lekko i bardzo cicho szyjąca maszyna do szycia obecnych czasów, poleconą została przez ***słynnych lekarzy*** osobom słabowitym jako ***najpraktyczniejsza maszyna do szycia*** między wszystkiemi ręcznemi maszynami do szycia. Dotyczące polecenia niemniej oryginalne własnoręczne listy, jak niżej umieszczony, mogą być na żądanie przejrzane w moim handlu. (957 2-10)

Starając się zawsze, aby mieć na składzie tylko najpraktyczniejsze i najlepsze maszyny, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

TELESFOR JONAS,

handel maszyn do szycia wszelkich systemów w Krakowie, ul. św. Jana L. 5.

Rączyna, dnia 29 lutego 1884 r.

Wielmożny Panie! Każdemu kupcowi czy fabrykantowi powinno zależeć na tem, aby Publiczność kupująca ich towary była z tychże zadowoloną. Sądzę zatem, że nie powinno być także dla Wgo Pana to obojętnem i zbytecznem, tem więcej, że ja poczytuję sobie za obowiązek — jeśli mu donoszę, że z maszyny ręcznej do szycia systemu Singera, za 48 złr., ze składu Pańskiego nabytej — jestem bardzo kontent, gdyż szyje ona wybornie i jest w całem słowa znaczeniu doskonałą.

Każdemu więc z mych znajomych, mającym zamiar kupować maszynę — będę mógł sumiennie zalecić Pański „Skład maszyn do szycia“.

Kończąc — zostaję przytem z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem

Józef Szarliński.

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy

mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-10-21)

Dyrekcya.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (831-8-30)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe**, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88-35-)

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu. Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

C. k. uprzyw. FABRYKA KUCHNI OSZCZĘDNYCH,

pieców regulacyjnych do napełnia, wentylacyjnychń,

pod firmą

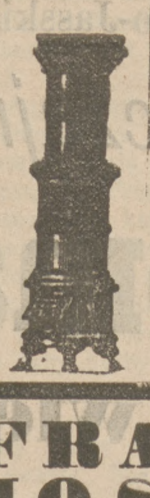

JOZEF VIKTORIN

w Wiedniu, IV., Grosse Neugasse 35,

poleca się do wykonania wszelkich gatunków maszynowych kuchni oszczędnych, jak: **angiel., franc. maszyn do pieczenia na rożnie i rusztowych i piecyków do palenia kawy,** ma także w wielkim wyborze na składzie **przenośne kuchenki oszczędne,** całe żelazne lub kaflami otoczone, niemniej słynnie znane

patent. piece regulacyjne do napełniania

w najlepszej konstrukcyi.

Cenniki opłatnie i darmo. [932-7 12]

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco“.
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.

„niesprawia żadnych dolegliwości“.
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.

„Jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie“.
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.

Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.

Składy wszędzie. (730-5-10) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**

Medal za postęp 1873 r.

JANA KLEINA

PIERWSZA C. K. WYŁ. UPRZ.

fabryka harmonijek i harmonij

w Wiedniu, VII., Mariahilferstr. 86,
filia **w Budapeszcie, Tabakgasse 10,**

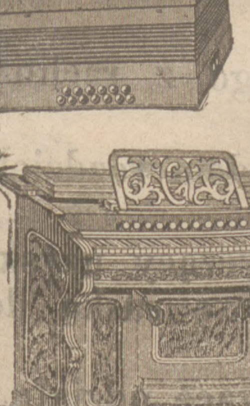

poleca bardzo piękne instrumenta z najlepszemi szkołami samouczenia, z dodatkiem więcej niż 1200 najulubieńszych kawałków muzycznych na jedno- dwu- i trzyrzędowe harmonijki, następnie chromatycznie strojone i fortepianowe harmonijki, melofony, flety harmonijkowe, harmonie, melodyony do kręcenia, najpiękniejsze harmonijki ustne itp.

Harmonie 5 oktawowe pojedyncze 3 rejestra 75 złr.
„ 5 „ podwójne 3 „ 95 „

i potrójne do 12 rejestr. wzwyż. **Ariston z 6 nut. 24 złr**

Reparacye w tym fachu będą jaknajszybciej i najlepiej wykonane. Illustrowane cenniki na żądanie darmo. (980-3-3)

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

proszek peruwiański

(*wyrabiany z ziół peruwiańskich*).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą)**, a u kobiet **niepłodność**. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym wewszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi**, a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (99 28-40)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1** złr. **80** cent.

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk**, apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

Łubin żółty. Nasienie świeże a pewne, **jeden** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem po 7 złr. w. a. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (968-6-10)

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux

dostać można **w Krakowie,**

ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion (1102-27-40)

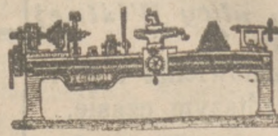

Tokarnie (*Egalisir-Drehbänke*) najnowszej konstrukcyi, są zawsze na składzie. (9[illegible]-2-10)

Fabryka machin **F. Reitbauer** w Wiedniu, II., Nordbahnstrasse Nr. 5. Cenniki darmo i opłatnie.

WANNY KĄPIELOWE

do ogrzewania, stołki kąpielowe, przyrząd natryskowe, klozety, lodownie, maszynki do kawy wyrabia i rozsyła znana firma **L. Weyl,** właśc. c. k. przywil. w **Wiedniu,** Kärntnerring 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Ceny fabryczne. [1104-3 25]

Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(74-12-)

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku **Karol Fr. Burghardt w Hamburgu** w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. $4\frac{1}{2}$	klg.	złr.	6·30
Menado wybor. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3·55
Rio smaczna.	„	„	„	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (119-76-)

Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **króla Szwedzkiego** ***uprzywilej. Dr Fr. Lengiela***

Balsam Brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (102-28-)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1070-45-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.